

Odradzam paniom botoks party

Wstrzykiwanie botoksu trzeba traktować jak zabieg medyczny. A skoro tak, to powinien być wykonany przez odpowiednią osobę i w odpowiednich warunkach - ostrzega chirurg plastyczny

ROZMOWA Z

Dr. Janusz Sirkiem
specjalistą chirurgii plastycznej

EWA FURTAK: Jak grzyby po deszczu rosą gabinety oferujące ostrykiwanie botoksem.

DR JANUSZ SIREK: To bardzo popularny zabieg, ale ja uważam, że wstrzykiwanie botoksu powinno być zarezerwowane dla lekarza. Nawet kosmetolodzy nie mają uprawnień do wykonywania takich zastrzyków. Zabieg powinien być wykonywany w odpowiednich warunkach.

Nie na coraz popularniejszych botoks party?

- Botoks to toksyna botulinowa, czyli jad kiełbasiany - silna trucizna, która działa na układ nerwowy. Po wstrzyknięciu, blokując przewodzenie w obrębie płytki nerwowo-mięśniowej, lekko paraliżuje mięśnie, zapobiega w ten sposób tworzeniu się fałd skórnych. Używana jest do wygładzania zmarszczek przede wszystkim w górnej połowie twarzy, a więc zmarszczek na czole, między brwiami czy też tzw. kurzych łapek. Zdarza się, że nieumiejętnie wstrzyknięty botoks poraża np. mięsień poruszający górną powiekę, dochodzi wtedy do opadnięcia powieki. Zdarzają się także uczulenia. Konsekwencje są nieprzyjemne, ale na szczęście przemijające, bo działanie botoksu utrzymuje się do pół roku. Wyprodukowano już substancję działającą podobnie do botoksu, ale trwale. Jej stosowanie jest jednak zakazane na terenie całej Unii Europejskiej.

Może jednak lepiej nie poddawać się takim zabiegom?

- Większość naszych pacjentów jest zadowolona z efektów wstrzyknięcia botoksu, zwłaszcza kobiety, które chcą jak najdłużej zachować młody wygląd. Odmłodzenie bardzo poprawia ich samopoczucie. Decydując się na taki zabieg, trzeba jednak korzystać z usług specjalistów,

ANNA LEWAŃSKA



warto też popytać najpierw o opinię na temat lekarza, do którego się wybieramy.

Nie wyobrażam sobie, żeby pójść do jakiegoś gabinetu tylko dlatego, że na ulotkach przeczytamy, że oferuje „najlepsze zabiegi w mieście”. Można sobie naprawdę zaszkodzić.

Dobry lekarz powinien odradzić wykonanie zabiegu, jeśli jego zdaniem jest on zbędny albo mógłby być wręcz szkodliwy dla zdrowia. Mamy np. do czynienia z pacjentkami, które nieustannie chcą sobie coś poprawiać i ciągle musimy uważać, żeby zachować zdrowy rozsądek. Bywają też sytuacje, gdy medycyna estetyczna czy chirurgia plastyczna jest mniej skuteczna niż zabiegi w ogóle niezwiązane z medycyną. Jako ciekawostkę mogę podać przykład rekonstrukcji otoczki brodawki u pacjentek, które musiały się poddać amputacji piersi. Owszem, można wykonać taką rekonstrukcję. Używa się do tego celu zwykle skóry pobranej z warg sromowych ze względu na charakterystyczne zabarwienie. Jednak o wiele lepszy wizualnie efekt osiąga się poprzez... wykonanie tatuażu w dobrym gabinecie. Doradzam swoim pacjentkom takie rozwiązanie. **Do czego jeszcze używa się botoksu?**

- Na przykład do leczenia nadpotliwości. Mało osób zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo kłopot-

liwa jest to dolegliwość. Znam pacjentów, którzy musieli zmieniać koszule nawet kilkanaście razy dziennie, a i tak się z nich lalo. Jeśli nadpotliwość dotyczy dłoni, konieczne może być noszenie specjalnych rękawiczek, bo bez nich nie sposób nic zrobić. Potrafimy leczyć nadpotliwość właśnie zastrzykami z botuliny.

Czego jeszcze używają lekarze do poprawiania urody?

- Choćby substancji potocznie nazywanych wypełniaczami, np. kwasu hialuronowego, który jest jednym z podstawowych składników naszej skóry. Używamy go do wypełniania zmarszczek, np. bruzd nosowo-wargowych. To substancja, za pomocą której można powiększyć np. usta albo sprawić, że nabiorą one innego kształtu. Można też modelować kontury twarzy.

Jako wypełniacze stosowane bywają także inne substancje, np. własny tłuszcz pacjenta. Można wygładzać nimi także wszystkie nienaturalne wgłębienia w skórze, jak blizny powstające przy niektórych zabiegach. Stosowane bywają wypełniacze przemijające, a także stałe. Stosowanie tych drugich wiąże się jednak z problemami, np. twarz człowieka zmienia się wraz z wiekiem, a wypełniacz pozostaje taki sam. Z czasem twarz pozapowiona takim wypełniaczem zaczyna nienaturalnie wyglądać, a nie bardzo wiadomo, jak prob-

lem rozwiązać, bo usunięcie wypełniacza wiąże się z zabiegiem chirurgicznym oraz powstaniem szpecących blizn. Bardzo trudno pomóc takiej osobie.

Czyli zabiegi związane z użyciem wypełniaczy, takich jak botoks, powinni wykonywać wyłącznie lekarze?

- Jak najbardziej! Przyjechała do nas kiedyś pani doktor z Warszawy na pokaz stosowania wypełniaczy. Okazało się, że jedna z pacjentek była bardzo silnie uczulona na substancję, którą u niej zastosowano. Objawem był szybko narastający obrzęk. Wyobraźmy sobie, że do reakcji uczuleniowej dochodzi na prywatnej imprezie albo w gabinecie u kosmetyczki. Zabieg musi wykonywać ktoś, kto przy takiej komplikacji potrafi sobie poradzić.

Zabiegi upiększające są wykonywane częściej niż kiedyś?

- Medycyna estetyczna to jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi medycyny podlegająca nieustannym zmianom. Kiedyś wypełniaczem był najczęściej kolagen. To substancja zawierająca białko krwi, a po aferze z tzw. chorobą wściekłych krów trudno było przekonać pacjentki, że substancja wyprodukowana z przebadanych zwierząt nie jest szkodliwa.

Rosnąca popularność takich zabiegów wynika przede wszystkim z ich coraz większej dostępności. W latach 80. zabieg powiększania piersi kosztował około 200 dolarów przy zarobkach w Polsce rzędu 10-15 dolarów miesięcznie. Teraz te relacje są zupełnie inne, a coraz więcej osób stać na takie zabiegi.

Można mówić o modzie na jakiś rodzaj zabiegów upiększających?

- Był czas, kiedy przede wszystkim poprawialiśmy nosy, potem głównie odsysaliśmy tłuszcz. Teraz jest tych zabiegów znacznie mniej. Nie wiem jednak, czy to kwestia mody, czy też może poprawiliśmy już wszystkie nosy (śmiech). ☺

ROZMAWIAŁA EWA FURTAK KA